

się od pewnego czasu właśnie z twórczością pewnej grupy filmowców krótkometrażowych, która w r. 1962 ogłosiła na festiwalu w Oberhausen bojowy manifest, zapowiadający koniec dotychczasowego filmu zachodnioniemieckiego (*Papas Kino ist tot*). Zobowiązała się ona równocześnie do wyprodukowania rocznie 10 filmów fabularnych, jeżeli tylko zapewni jej się pomoc finansową w wysokości 5 mln DM rocznie. Ten zapowiedziany renesans filmu fabularnego mający wyjść od niezależnego filmu krótkometrażowego dotychczas wprawdzie jeszcze nie nastąpił, jednak czterech realizatorów ze wspomnianej grupy, rekrutującej się przeważnie z ośrodka monachijskiego, otrzymało w r. 1963 związkową nagrodę filmową (*Bundesfilmpreis*). W ten sposób wyróżnieni zostali: Peter Schamoni wraz ze swoim operatorem Jost Vacano, za krótkometrażówkę pt. *Die Teutonen kommen*, Edgar Reiz — za film krótkometrażowy pt. *Geschwindigkeit*, Rolf Strobel i Heinz Tichawsky, największe indywidualności tej grupy, za pełnometrażowy film dokumentalny pt. *Notabene Mezzogiorno*. Filmową nagrodę związkową dla najlepszego reżysera młodego pokolenia otrzymał wiedeńczyk Herbert Vesely za film fabularny, oparty na powieści H. Bölla pt. *Das Brot der frühen Jahre*.

W r. 1964 oczekuje się dwóch debiutów krótkometrażowców w filmie fabularnym. R. Strobel i H. Tichawsky mają realizować film pt. *Ehescheidung*, a A. Kluge — pt. *Abschied von Gestern*. Filmy te pokazać mają nowe twórcze impulsy i pomysły oraz zapoczątkować odnowę filmu zachodnioniemieckiego, który przeżywa nie tylko finansowy, ale przede wszystkim kryzys artystyczny i ideowy. Dlatego też sytuacja zachodnioniemieckiej kinematografii przedstawia się tak niepomyślnie. Brak tu nie tylko filmów przynoszących rozgłos tzw. prestiżowych, ale także pewnej ilości wartościowych i udanych filmów rozrywkowych, stanowiących z dawien dawna podporę finansową każdego przemysłu filmowego. Fakt, iż kinematografia zachodnioniemiecka pozostaje w rękach tzw. ludzi interesu, zainteresowanych przede wszystkim kasowością filmów, unikających ryzyka i stąd w większości przypadków niechętnie usposobionych do poczynania śmiałych i nowatorskich, jest jedną z istotnych przyczyn powstałych trudności. Hasło „bez ryzyka bez eksperymentu”, które urzeczywistnia w swojej działalności także zachodnioniemiecki przemysł filmowy, doprowadziło i tę ważną dziedzinę życia kulturalnego do stanu stagnacji.

Michalina Boral

#### ZGON STEFANA SZCZEPANIAKA PREZESA ZWIĄZKU POLAKÓW W NIEMCZECH (NRF)

W dn. 6 III 1964 r. zmarł w Bochum Stefan Szczepaniak, prezes Związku Polaków w Niemczech, działającego na terenie Niemieckiej Republiki Federalnej. W osobie Szczepaniaka Polonia Niemiecka straciła ostatniego z wybitnych działaczy, którzy w okresie międzywojennym kierowali jej losem w walce z uciskiem niemieckim i terrorem hitlerowskim, nieugiętego bojownika o pełnię praw polityczno-społecznych polskiej mniejszości narodowej w Niemieckiej Republice Federalnej.

Stefan Szczepaniak urodził się w dn. 14 VIII 1892 r. w Mansfeld (Saksonia), jako syn górnik-emigranta z Wielkopolski. Już w gimnazjum niemieckim brał udział w pracach patriotycznych młodzieżowych kółek polskich, a po I wojnie światowej stanął w szeregach działaczy emigracyjnych. Należał do współzałożycieli powstałego w 1923 r. Związku Polaków w Niemczech, z ramienia którego skierowany został na Śląsk Opolski, gdzie zorganizował dzielnicę I ZPwN, najsilniejszą z dzielnic związkowych. Był tam inicjatorem wskrzeszenia wielu orga-

nizacji polskich, rozbitych przez poplebiscytowy terror niemiecki, jak i rozbudowy polskiego życia społecznego na Dolnym Śląsku. Za przewodnictwa Szczepaniaka powstał Dom Polski w Opolu, zakupiono posiadłość na Górze św. Anny, uruchomiono gimnazjum męskie w Bytomiu, oraz rozpoczęto budowę liceum żeńskiego w Raciborzu.

Szczególnie ożywną działalność prowadził Szczepaniak w dziedzinie szkolnictwa polskiego w Niemczech i rozwoju życia gospodarczego. Jako przewodniczący Związku polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech waleń przyczynił się do powstania i rozbudowy licznych placówek szkolnictwa polskiego (60 szkół podstawowych), przełamując stawiane mu przez reżym hitlerowski przeszkody. Duże były również zasługi Szczepaniaka jako przewodniczącego Związku Spółdzielni Polskich w Niemczech.

W przededniu wojny, po śmierci prezesa Związku Polaków w Niemczech, ks. patrona dr Boiesława Domańskiego z Zakrzewa, Szczepaniak objął przewodnictwo centralnej organizacji Polonii Niemieckiej. Na tym stanowisku zastała go wojna i na niego, jako jednego z pierwszych, spadła zemsta hitlerowców. Wraz z wielu innymi wybitnymi działaczami polskimi osadzony został w obozie koncentracyjnym, skąd, po 5 i 1/2 latach, uwolniona go klęska III Rzeszy. W Buchenwaldzie należał Szczepaniak do tajnej międzynarodówki antyfaszystowskiej. Zemsta hitlerowców dotknęła go nie tylko osobiście. Aresztowana została też cała jego rodzina. W obozach koncentracyjnych zginęli: żona, brat, siostra oraz szwagier — Marian Kwiatkowski, który wydawał dziennik „Naród” w Herne, organ Polonii Westfalskiej.

Mimo złego stanu zdrowia, nadwątlonego wieloletnim pobytom w obozie koncentracyjnym, Szczepaniak zaraz po zakończeniu wojny stanął na czele grupy działaczy, podejmujących trud odbudowy zniszczonego zupełnie przez III Rzeszę polskiego życia organizacyjnego. W sierpniu 1950 r. Szczepaniak wybrany został prezesem reaktywowanego Związku Polaków w Niemczech, poświęcając się odtąd całkowicie sprawie uzyskania od władz NRF odszkodowania za zagrabiony przez reżym hitlerowski wielomilionowy majątek tamtejszej Polonii. Starania te nie odniosły dotychczas skutku, chociaż kilkakrotnie Szczepaniak odwołał się bezpośrednio do rządu NRF oraz występował w tej sprawie na arenie międzynarodowej, w ramach Unii Federalnej Europejskich Grup Narodowościowych. Występował również Szczepaniak na rzecz zastosowania zachodnioniemieckich praw konstytucyjnych wobec mniejszości polskiej, m. in. w dziedzinie szkolnictwa. W 1958 r. odwiedził Polskę Ludową.

Ostatnim publicznym wystąpieniem Szczepaniaka było przewodniczenie w listopadzie 1962 r. w Dortmund wielkiej, centralnej uroczystości zorganizowanej w 40-rocznicę powstania Związku Polaków w Niemczech<sup>1</sup>. Wobec zgromadzonych przedstawicieli Polonii, władz federalnych i krajowych NRF, mniejszości narodowych duńskiej i fryzyjskiej, Unii Federalnej Europejskich Grup Narodowościowych i przyjaznych Polakom osobistości zachodnioniemieckich Szczepaniak przedstawił wielkie zasługi wychodźstwa polskiego w rozbudowie gospodarczej Niemiec, którym władze NRF przeciwstawiają swoją dyskryminacyjną politykę wobec polskiej mniejszości narodowej. Deklarując lojalność tej mniejszości w spełnianiu obowiązków obywatelskich, podkreślił jednocześnie nierozzerwalną łączność Polonii zamieszkałej w NRF z krajem ojczystym i konieczność utrzymywania z nim ścisłych związków.

Życie i działalność Stefana Szczepaniaka odbijały półwiecze historii dawnego wychodźstwa polskiego w Niemczech a obecnie polskiej mniejszości narodowej

<sup>1</sup> Patrz, F. Miedziński, *Polonia Niemiecka w 40-rocznicę istnienia swego Związku*, „Przegląd Zachodni” 4/1963, s. 292 i n.

w NRF. Pogrzeb zmarłego działacza, w dn. 12 III 1964 r. w Bochum, stał się wielką manifestacją szacunku i uznania dla niego tamtejszej Polonii. Z najdalszych zakątków przybyły delegacje gromad związkowych z terenu NRF, zarówno Związku Polaków w Niemczech jak i Związku Polaków „Zgoda”. W przemówieniach żałobnych podkreślano zasługi zmarłego w nieustrudzonej walce o prawa mniejszości polskiej w Niemczech, o utrzymanie języka polskiego i tradycji kulturalnych<sup>2</sup>.

F. M.

<sup>2</sup> Wspomnienia pośmiertne m.in.: „Trybuna Ludu” z dn. 14 III 1963 r.; ZAP biuletyn nr 74 z 16 III 1964, „Dokumentacja Prasowa” nr 567 rocznik 1964, s. 203–204, „7 Dni” nr 14/1964.